

II miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Literackim „Płynąć pod prąd” dla Przemysława Kopec z Katolickiego Gimnazjum im. Św. Filipa Neri z Radomia za wiersz pt. „Zwykła - NIEZWYKŁA” w kategorii gimnazjum – wiersz

## *Zwykła – NIEZWYKŁA*

Nie była Napoleonem czy Kościuszką  
nawet prostym żołnierzem nie była  
nie znała wielu tajników wiedzy  
lecz umiała  
odróżniać dobro od zła  
oddzielać ziarno od plew.

W swej doskonałej prostocie  
spełniała codzienne prace  
i wielkie dzieła.  
Ręce jej  
opatrywały rany ciała  
i kładły balsam na dusze.

Otaczała opieką  
tropionych za gwiazdę Dawida.  
Nie myślała wtedy  
o niebezpieczeństwie.  
Niezawinione cierpienie  
ważniejsze było  
niż wielki strach  
przed czarną swastyką.

Oświęcim i gestapo  
pochłoneły jej najbliższych.  
Ona – nakazem serca –  
dalej niosła pomoc.  
Ocalała po to  
by ocalać innych.

Głodem swoim  
dzieliła się  
z głodniejszymi.  
Najpierw jedli  
najsłabsi i bezbronni  
na końcu – ona.

Niosąc nadzieję  
do leśnych oddziałów  
pokonywała trwogę.  
Nie mówiła wielkich słów  
ale czynami  
wznosiła pomniki  
HONORU I SPRAWIEDLIWOŚCI.

Nikt nie odchodził  
od jej drzwi  
bez wsparcia.  
Nie pytała  
o orientację polityczną  
po prostu:  
myła rany  
karmiła  
chroniła przed kaźnią.

W chwilach tragicznych  
nie drżały jej ręce  
nie zdradzały oczy  
śmiało patrzyła  
w okrutne gęby oprawców  
gotowa umrzeć  
za PRAWDĘ.

W bezmiarze okrucieństwa  
świadczyła  
jak być CZŁOWIEKIEM  
nieustannie wierna  
STARYM ZAKŁĘCIOM LUDZKOŚCI.

Nie była Kolumbem czy Kopernikiem  
lecz w każdym dniu  
odkrywała  
nowe kontynenty  
MIŁOŚCI  
Zwykła prosta kobieta  
a jednak – NIEZWYKŁA.

Pamięci mojej prababci – Marianny Dąbrowskiej z domu Kośka (1910 – 2000)

#### ANEKS DO WIERSZA

Bohaterką wiersza jest moja prababcia – Marianna Dąbrowska z domu Kośka. Znam jej dzieje z rodzinnych opowieści. Uważam, że była to kobieta niezwykła. Umiała mądrze i skutecznie pokonywać różne życiowe trudności. Przeżyła dwie wojny światowe i czasy PRL-u, ale zawsze starała się postępować godnie i zachować honor. W swoim skromnym i bardzo pracowitym życiu nigdy nikogo nie skrzywdziła, natomiast pomagała w miarę sił i możliwości. W czasie drugiej wojny światowej, wraz ze swoim ojcem i braćmi, niosła pomoc Żydom w opoczyńskim getcie oraz przez ponad rok ukrywała żydowską rodzinę. Za tę działalność ojciec jej Feliks Kośka – został zamordowany w Oświęcimiu, a dwaj bracia – Stefan i Wincenty Kośka – zakatowani na gestapo w Piotrkowie Trybunalskim. Ona cudem uniknęła kaźni. Przewiozła żydowską rodzinę w bezpieczne miejsce, gdzie dotrwali do końca wojny, pomagała partyzantom oraz zaraz po wojnie ludziom prześladowanym przez Urząd Bezpieczeństwa w Opocznie (wspólnie z bratem Stanisławem Koską).

Jest to cicha bohaterka dnia codziennego. Powinna być nobilitowana za pracę i niesienie pomocy potrzebującym. Dla mnie prababcia jest najlepszym wzorem do naśladowania.



Marianna Dąbrowska(z lewej) z bratem Stanisławem Koską i jego żoną



Marianna Dąbrowska z domu Kośka



Ślubne zdjęcie Stefana Koški